Kompendium czy album?*

Compendium or album?

<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2015.032>

Muzea to instytucje, które towarzyszą człowiekowi już od kilku tysięcy lat. Niezależnie od tego, czym były i jak brzmi ich definicja, sedno istnienia tych placówek nieodzownie związane jest – w najbardziej ogólnym ujęciu – z prezentowaniem dorobku i osiągnięć cywilizacyjnych. Muzeolodzy, zarówno na gruncie polskim, jak i zagranicznym, w swoich rozważaniach niejednokrotnie doszukiwali się korzeni i pierwowzorów wspomnianych instytucji. Opierając się na źródłach historycznych, sięgali w najodleglejsze zakamarki dziejów cywilizacyjnych, aby odszukać informacje o przejawach i skłonnościach ludzi do kolekcjonowania przedmiotów z przeszłości oraz sposobów prezentacji swoich zbiorów. W wyniku tych dociekań za pierwowzory instytucji muzealnych uznaje się obecnie m.in. gromadzone w okresie asyryjsko-babilońskim trofea wojenne, skarbcce i grobowce egipskich faraonów, a przede wszystkim tworzone przez Greków

* *Muzea polskie*, red. D. Folga-Januszewska i A. Rottermund, Wydawnictwo Bosz, Olszanica 2012, ss. 256, ISBN: 9788375761399.

museiony. Rzymianie wykazywali zainteresowanie przeszłością w formie gromadzenia *tituli* i *simulacra*. W średniowieczu z kolei kumulowane zabytki zaczęły pełnić funkcje skarbcza, świadczącego o prestiżu ich posiadacza. W tej samej epoce kościoły i klasztory, patronując nauce i sztuce, zbierały w swoich murach różne kolekcje. Na gruncie polskim źródeł muzealnictwa także można doszukiwać się już w średniowiecznych zbiorach o charakterze skarbców. Jednakże dopiero okres oświecenia w Rzeczypospolitej – analogicznie do sytuacji w innych częściach Europy – spowodował powstanie pierwszych nowoczesnych muzeów. Mowa tu oczywiście o Świątyni Sybilli w Puławach czy też Galerii Gotyckiej w Wilanowie.

Wielopłaszczyznowość funkcjonowania muzeów powoduje, że od wielu lat ich działalność stanowi obiekt zainteresowań muzeologów na całym świecie. Polska w tej kwestii nie ustępuje zagranicznym sąsiadom. Najlepiej o tym świadczą liczne publikacje dotyczące muzeów, nieprzerwanie wydawane już od końca lat czterdziestych XX wieku. Dostępna literatura tematu analizuje różne aspekty obecności muzeów w sferze publicznej, m.in. ich definicje, klasyfikacje, pełnione funkcje, w tym jako przestrzeń wystawiennicza i edukacyjna, ich relacje ze szkołami itp. Rzadko jednak zdarza się, aby w jednej książce podjęto próbę zaprezentowania historii kilku typów placówek muzealnych. Jedną z nowszych publikacji, w której wyzwanie to zostało podjęte, to *Muzea polskie*, będąca zbiorem tekstów redagowanych przez Dorotę Folgę-Januszkowską oraz Andrzeja Rottermunda. Autorzy artykułów zamieszczonych w publikacji to osoby niezwykle doświadczone w fachu muzealnym i mogące podzielić się z czytelnikiem bardzo dużą wiedzą w tej dziedzinie. Wśród tych, którzy oddali swoje teksty do publikacji *Muzea polskie*, znaleźli się bowiem: oboje redaktorzy, Przemysław Mrozowski, Jacek Miler, Paweł Jaskanis, Antoni Bartosz, Ewa Wyka, Krzysztof J. Jakubowski i Jerzy Litwin.

Książka, o której mowa, robi imponujące wrażenie już przy pierwszym zetknięciu się z nią. Format A4 dzieła i oprawa jednoznacznie nasuwają skojarzenia z albumami fotograficznymi, w czym utwierdza odbiorcę dobrej jakości papier, na którym je wydrukowano. Informacje o tym, czym jest publikacja *Muzea polskie*, zamieszczone zostały na ostatniej stronie okładki, gdzie czytamy, że omawiana książka stanowi kompendium wiedzy mające ułatwić zrozumienie idei współczesnego muzealnictwa. Pozostaje więc do wyjaśnienia kwestia tego, czy na 256 stronach pu-

blikacji *Muzea polskie* zadanie to zostało zrealizowane. Publikacja składa się zasadniczo z dziesięciu rozdziałów; osiem z nich stanowią omówienia konkretnych typów placówek muzealnych. Zamiast wstępu zamieszczono „Rozmowę o muzeach”, w której stronami dyskusji są redaktorzy publikacji. Podsumowaniem i zakończeniem dzieła jest Postscriptum autorstwa Doroty Folgi-Januszeńskiej. Jest również indeks osób, nazw miejscowych oraz spis ilustracji, niestety redaktorzy nie uwzględnili w publikacji bibliografii. W kilku miejscach przydałoby się również rozbudowanie aparatu naukowego poprzez dodanie większej liczby przypisów.

Na podstawie analizy spisu treści dość widoczne staje się, że intencją autorów tomu było wyodrębnienie konkretnych typów placówek muzealnych. Trudno jednak zrozumieć klucz doboru tego podziału. Klasyfikacja placówek muzealnych powodowała i w dalszym ciągu generuje wiele dyskusji, tym bardziej szkoda, że ani we wstępie, ani też w kolejnych rozdziałach książki nie została wyjaśniona kwestia zamieszczenia w niej akurat tych konkretnych typów muzeów. Dopiero w „Postscriptum” Dorota Folga-Januszeńska poświęca temu problemowi jeden akapit. Podkreśla tu, że faktycznie podział muzeów zarówno polskich, jak i tych europejskich kształtował się w każdej z epok inaczej. Autorka zaznacza więc, że nie jest łatwo oprzeć się na konkretnej, już istniejącej klasyfikacji tych instytucji kultury. Kilka zdań poniżej sama jednak dokonuje, dość trafnego i wydaje się przemyślanego, ich podziału na następujące muzea: zbiorowych tradycji (narodowe, regionalne, miejskie, wsi), muzea poświęcone chronionym strefom i tradycjom (obszarom historycznym, stanowiskom archeologicznym, miejscom pamięci – obozom pracy i męki, miejscom bitew, parkom narodowym i krajobrazowym, skansenom, parkom tematycznym), muzea poświęcone poszczególnym ludziom (biograficzne) i zdarzeniom, muzea wyspecjalizowane w kolekcjonowaniu i udostępnianiu zbiorów z wybranych dziedzin (jak np. muzea sztuki, etnograficzne, medyczne, przyrodnicze, techniczno-wojskowe). Klasyfikacja ta jednak nie do końca jest widoczna w strukturze książki, co zostało wyjaśnione w „Postscriptum”. Redaktorka informuje bowiem, że eseje zamieszczone w publikacji traktują tylko o tych placówkach, których istnienie stanowi ważny wkład Polski w muzealnictwo światowe. Jest to sformułowanie na tyle ogólne, że nie sposób go ani podważyć, ani obronić.

Pierwszy rozdział publikacji *Muzea polskie* nosi tytuł „Rozmowa o muzeach”. Jak już wspomniano, wydaje się, że jest to substytut tradycyjnie zamieszczanego w publikacjach wstępu. Autorami nietypowej formy wprowadzenia są Dorota Folga-Januszewska i Andrzej Rottermund. Wymiana zdań pomiędzy autorami na poszczególnych etapach rozmowy urozmaica konwencjonalne sposoby introdukcji do publikacji. Rozmowa dotyczy m.in. historii polskich muzeów od XVIII wieku do XXI wieku. Do ciekawszych konstatacji tej części książki należy ta, autorstwa Andrzeja Rottermunda, że historia muzealnictwa w ujęciu ogólnym zaczyna się nie w XVIII wieku, jak to powszechnie przyjęto w literaturze przedmiotu, lecz w najdalszej starożytności, kiedy to pojawiły się już pewne „instynkty zbieractwa”. Autor założenie to opiera na przemyśleniach Krzysztofa Pomiana zawartych w książce *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XV–XVIII wiek*, dodając, że według niego historia muzealnictwa polskiego zaczyna się już od grobów świętych Stanisława i Wojciecha, będących nie tylko miejscami kultu, ale i przechowywania skarbów. Temat ten jednak nie został podjęty w dalszej części rozmowy, którą poświęcono XVIII wiekowi i epokom późniejszym. Po informacjach dotyczących historii placówek muzealnych na terenie Polski pojawia się wątek nieco ciekawszy, dotyczący utworzonych w XIX wieku w Polsce Państwowych Zbiorów Sztuki (PZS), rzadko przywoływanych w innych publikacjach. Dorota Folga-Januszewska przypomina, że idea powstania PZS-ów wynikała z potrzeby stworzenia miejsca do przechowywania przekazanych do zbiorów państwowych kolekcji prywatnych właścicieli. Inicjatywy te pojawiły się w Polsce po odzyskaniu niepodległości. W kontekście omawiania historii muzeów po II wojnie światowej zasygnalizowana została niezwykle rzadko poruszana kwestia dotycząca tego, że pomimo olbrzymich strat zabytków spowodowanych działaniami wojennymi kilka muzeów polskich (m.in. Muzeum Narodowe w Warszawie i Muzeum Narodowe w Krakowie) w wyniku prowadzonych rewindykacji utraconych zabytków ostatecznie powiększyło swoje zbiory. Jest to zagadnienie niechętnie poruszane w dyskusjach muzeologicznych. Oprócz przeszłości muzeów podniesiono również kwestię ich obecnych problemów oraz przyszłości. Temat ten poruszono w kontekście akcesji oraz deakcesji zabytków przez placówki muzealne oraz strategii ich pokazywania i udostępniania.

Kolejny rozdział: „Muzea narodowe i muzea regionalne w Polsce”, tym razem wyłącznie autorstwa Doroty Folgi-Januszewskiej, ma charakter czysto historyczny. Uporządkowany został zgodnie z powszechnie przyjętymi etapami dziejów rozwoju muzealnictwa, w które wpasowano przykłady placówek wówczas funkcjonujących. Wydzielenie w książce *Muzea polskie* rozdziału dotyczącego muzeów narodowych i regionalnych jest jak najbardziej uzasadnione i zgadza się z klasyfikacją przedstawioną w zakończeniu książki. W omawianej części pracy autorka dużo miejsca poświęciła niezwykle ważnej kwestii podziału muzeów na narodowe i regionalne. Przedstawiając historyczne uwarunkowania tego zagadnienia, ukazała, że niezwykle trudno, biorąc pod uwagę pełnione funkcje i posiadane zasoby, odseparować od siebie obydwie te typy placówek. Sytuację tę obrazuje jeden z przywołanych przez autorkę przykładów – Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, będące najstarszym w Polsce muzeum regionalnym i zarazem ważną instytucją dla kultury narodowej. W końcowej części tekstu autorka słusznie zauważa, że obecnie większość muzeów narodowych w Polsce to muzea sztuki i historii sztuki. Jest to absolutnie polski model muzealnictwa, zdecydowanie odbiegający od kanonów przyjętych przez naszych zachodnich sąsiadów, u których do tego typu placówek zaliczane są przede wszystkim muzea historii naturalnej czy też etnograficzne, mające prezentować (zgodnie z przywołaną przez autorkę XIX-wieczną ideą muzeum narodowego) „krajobraz ukształtowany przez kulturę”.

„Muzea kościelne”, esej Przemysława Mrozowskiego, stanowi kolejny rozdział omawianej książki. Kwestia wydzielenia tego typu placówek ma się inaczej aniżeli w przypadku wyodrębnienia części dotyczącej muzeów narodowych i regionalnych. Muzea kościelne jako placówki nie zostały wspomniane w klasyfikacji zamieszczonej przez Dorotę Folgę-Januszewską w „Postscriptum”, można się więc jedynie domyślać, że zawierają się w zbiorze muzeów zaliczanych do typu placówek wyspecjalizowanych w kolekcjonowaniu i udostępnianiu zbiorów z wybranych dziedzin. Uzasadnienie tego wyboru nie jest oczywiste, o inne jednak trudno, ponieważ rzadko spotyka się omówienie tego typu instytucji w jakiegokolwiek klasyfikacji. Solidnie przedstawiona przez Przemysława Mrozowskiego podbudowa historyczna na temat istnienia takich placówek uzasadnia, że ten typ muzeów może istnieć jako osobna kategoria w klasyfikacji jednostek

muzealnych. Esej Przemysław Mrozowski, podobnie jak ten Doroty Folgi-Januszewskiej, ma charakter *stricte* historyczny. Dowiadujemy się z niego, że proces kształtowania muzeów kościelnych zdeterminowany został przez inne czynniki historyczne i polityczne aniżeli większość innych placówek muzealnych, co wynikało ze zwierzchnictwa władz kościelnych, a nie świeckich.

Jacek Miler jest autorem następnego rozdziału, „Muzea polskie za granicą”. Olbrzymie doświadczenie i wiedza autora niestety nie przełożyły się na jakość eseju zamieszczonego w omawianej publikacji, co wynika z trudności związanych z pisanem o tego typu muzeach. Zagadnienie, którego dotyczy ten artykuł jest zdaje się najtrudniejszą spośród wszystkich kwestii omawianych w książce. Muzea polskie za granicą są typem placówek, które znajdują się poza większością tworzonych klasyfikacji, traktowane są odrębnie. Nie zostały też wydzielone przez Dorotę Folgę-Januszewską w „Postscriptum”. Podstawowym kryterium wyodrębniania tych placówek jest ich lokalizacja poza granicami Polski. Rzadziej dokonuje się jeszcze osobnej segregacji tych instytucji pod kątem charakteru ich zbiorów czy też pełnionych przez nie funkcji. Szukając pozytywnych aspektów tego eseju, należy wspomnieć, że jego autor faktycznie wymienił wszystkie sztandarowe przykłady muzeów polskich za granicą i każdy z nich krótko scharakteryzował, przywołując podstawowe fakty z historii i informacje o najważniejszych zbiorach. Autor wskazuje też niedobór rzetelnych badań na temat innych niż wymienione zagranicznych placówek muzealnych, jak i brak inwentaryzacji zasobów instytucji emigracyjnych i organizacji polonijnych. Od 1989 roku sytuacja poprawia się m.in. dzięki takim przedsięwzięciom badawczym, jak przywołany w tekście projekt z lat 2006–2008 realizowany pod kierunkiem B. Bieńkowskiej, którego pierwszy etap polegał na rejestracji polskich księgozbiorów za granicą. Prace badawcze kolejnych zespołów mają objąć również opracowanie archiwów emigracyjnych i zbiorów muzealnych. Tymczasem jednak esej dotyczący muzeów polskich za granicą należy potraktować raczej jako informację zachęcającą do samodzielnego zgłębiania tematyki aniżeli kompendium wiedzy w tym zakresie.

Tekst Pawła Jaskanisa „Muzea i historia. Muzea rezydencjonalne, historyczne i archeologiczne” to kolejny rozdział publikacji *Muzea polskie*.

Autor podjął się trudnego zadania omówienia polskich muzeów historycznych w obrębie jednego, niezbyt długiego rozdziału.

Wśród autorów piszących do tej pory o muzeach *stricto* historycznych można wymienić m.in. Janusza Durko, Zdzisława Rajewskiego czy Piotra Ungera. Wspomnianą trójkę można uznać za twórców pierwszych definicji tego typu instytucji na gruncie polskim. Durko za muzeum historyczne uważał instytucję, która gromadzi, przechowuje, opracowuje i upowszechnia zbiory historyczne. Muzeum historyczne obejmuje zasięgiem zainteresowań problematykę dziejów społeczeństwa¹. Rajewski mianem muzeum historycznego określił taką placówkę, która gromadzi dokumenty historyczne oraz prezentuje pradzieje i dzieje za pomocą form jedno- i wielopłaszczyznowych, zabytkowych i innych². Piotr Unger za podstawowy element wyróżniający muzea historyczne uważał fakt, że odgrywają one rolę pogładowych wykładów historii czy też prezentują dorobek poszczególnych dziedzin życia. Badacz zauważył też, że muzea te przekazują treści związane z przeszłością ludzkości, ukazując poszczególne fakty w ich skomplikowanych, wzajemnych powiązaniach oraz związkach z warunkami wynikającymi z czasu i miejsca ich powstania³. Jedną z nowszych publikacji, *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*, w której możemy doszukać się prób wyjaśnienia tego, czym jest muzeum historyczne, wyszła spod pióra Anny Ziębińskiej-Witek. Wnioski autorki prowadzą do tego, że wszystkie muzea można uznać za historyczne, bo wiążą się z przeszłością ludzi. Każde jednak wypracowują odmienne strategie wystawiennicze, odpowiadając na różne zapotrzebowania społeczne. Najlepszym rozwiązaniem, według tej badaczki, jest więc rozważanie konkretnych koncepcji ekspozycyjnych oraz śledzenie głównych czynników, które je kreują i kształtują⁴. Paweł Jaskanis w swoim tekście skupił uwagę raczej na muzeach zajmujących się historią niż tych, które można zdefiniować jako muzea historyczne. Takie podejście do zagadnienia pozwala uniknąć zadania najtrudniejszego,

¹ E. Pierzyńska-Jelska, *Muzealnictwo w Polsce 1945–1974*, Kielce 2010, s. 63.

² Z. Rajewski, *O wystawach historycznych*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. 6, Warszawa 1963, s. 23.

³ P. Unger, *Muzea w nauczaniu historii*, Warszawa 1988, s. 16–17.

⁴ A. Ziębińska-Witek, *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*, Lublin 2011, s. 8.

a więc stworzenia definicji muzeum historycznego, tym samym umożliwia działanie poza ramami bardzo dyskusyjnych klasyfikacji muzeów. Autor skupił uwagę na „muzeach miejscach”, a więc tych instytucjach, w których znaczenie prezentowanych zbiorów spotęgowane zostało przez ukazywanie ich bądź to w miejscu, w którym zostały odkryte, bądź w budynku, który dodatkowo sam w sobie stanowi ważne historycznie miejsce. Już we wprowadzeniu Paweł Jaskanis zaznacza, że muzeum rezydencjonalne to coś więcej niż zwykłe muzeum, jest bowiem „domem historycznym”, a więc przestrzenią prezentowania wiedzy o przeszłości, zlokalizowaną w autentycznej budowli zabytkowej. W podobny sposób autor myśli o muzeach archeologicznych, a właściwie o konkretnych ich typach – tych powołanych w pobliżu wykopalisk lub miejsc historycznych. W eseju podjęto także kwestię niebezpieczeństw wynikających z nadmiernej wirtualizacji przestrzeni muzeów historycznych, która może skutkować zatarciem bezpośredniego kontaktu emocjonalnego pomiędzy zwiedzającymi a obiektami muzealnymi. Przykłady muzealnych placówek historycznych omówione w tej części książki to rezydencje królewskie, m.in. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Zamek Królewski na Wawelu, Zamek Królewski w Warszawie, *palatium* pierwszych Piastów na Ostrowie Tumskim itd. Kolejne, zaskakująco krótkie, podrozdziały omawiają muzea w rezydencjach: zamki, pałace, dwory. Podrozdział „Rezydencje – muzea historyczne” otwiera przykład świątyni Sybilli w Puławach podawany niemal w każdym z tekstów omawianej książki. Nie zapomniano także o doniosłej roli, jaką odegrały dla kultury polskiej przełomu XVIII i XIX wieku Izabela Czartoryska i Helena Radziwiłłowa, wspomniano również o Janie III Sobieskim, Stanisławie Kostce Potockim, Tytusie Działyńskim, Władysławie Zamoyskim czy Edwardzie Raczyńskim. Podrozdział poświęcony muzeom zorganizowanym w pałacach i dworach również nie należy do obszernych. Dopiero podrozdział dotyczący muzeów archeologicznych został nieco rozbudowany. Uwzględniono w nim historię tych placówek na terenie Polski, zwracając szczególną uwagę na muzea o tzw. własnej formie krajobrazowej, dzięki którym ożywiona zostaje pamięć o dawnych kulturach. Przykłady wymienione w tej części pracy to m.in. Biskupin, Wolin oraz Krzemionki Opatowskie. W podsumowaniu rozdziału Paweł Jaskanis dokonał periodyzacji działalności muzeów polskich, wyznaczając cztery

okresy: 1) do 1918 roku, 2) po odzyskaniu niepodległości, 3) po II wojnie światowej i 4) po 1989 roku. Tak przedstawiona chronologia pozwala na uporządkowanie wiedzy przez czytelnika i osadzenie w ramach historycznych przywoływanych w książce przykładów.

Antoni Bartosz jest autorem rozdziału „Muzea etnograficzne. Nieocenione zwierciadła”. Enigmatyczne określenie „nieocenione zwierciadło” zostało wyjaśnione w podsumowaniu rozdziału, gdzie zaznaczono, że muzeum etnograficzne ma inspirować do nowego oglądu rzeczywistości dawnej i współczesnej. Taką funkcję pełnią np. skanseny, które warto poznawać nie tylko dla wiedzy o przeszłości, ale też dla konfrontacji przekazu pozostawionego przez dawną kulturę ze współczesnością. Podobnie zadanie wypełniają również kolekcje etnograficzne, które mogą motywować widzów do własnych poszukiwań. Zdaniem Antoniego Bartosza etnografom z kolei „będziemy zawdzięczać rosnącą uważność dla niepozornych praktyk naszej codzienności”. Kolejne części rozdziału poświęcono krótkim rozważaniom o istocie etnografii i jej historii, przedstawiając rozwój oraz uwarunkowania historyczno-polityczne kształtowania się placówek muzealnych typu etnograficznego oraz skansenów.

Od wyjaśnień terminologicznych rozpoczyna się kolejny rozdział książki *Muzea polskie* – „Muzea uniwersyteckie i muzea nauki w Polsce”. Jego autorką jest Ewa Wyka, która podjęła się omówienia zagadnienia niezbyt często poruszanego przez badaczy. Autorka już na wstępie stawia wyraźną granicę między muzeami uniwersyteckimi, muzeami nauki i centrami nauki. Za pierwsze z nich należy uznawać muzea szkół wyższych, które funkcjonując w strukturach uczelni, „mają za zadanie dokumentowanie oraz zachowanie dziedzictwa naukowego i kulturowego macierzystej instytucji”. Ich zasoby obejmują przede wszystkim przedmioty dotyczące dziejów uczelni i jej pracowników oraz absolwentów. Specjalistycznym zbiorom przechowywanym na wydziałach często również nadaje się miano muzeów (np. muzeum geologiczne, zoologiczne, botaniczne). Jest to jednak nieślusne, ponieważ głównym celem ich istnienia jest dostarczanie materiałów potrzebnych w procesie dydaktycznym. Inaczej wygląda sprawa muzeów historii nauki. W przeciwieństwie do uniwersyteckich dokumentują one rozwój nauki i techniki a do ich wyodrębnienia nie potrzeba ograniczenia dziedzin. Autorka tekstu zwraca uwagę, że mimo rosnącego zainteresowa-

nia tego typu muzeami, nadal jest to w Polsce słabo rozwinięta gałąź muzealnictwa. Centra nauki, trzeci rodzaj instytucji wymienionych w artykule E. Wyki, rozwijają się w naszym kraju dopiero od 10 lat. Niestety w tekście nie zamieszczono wielu informacji na ten temat. Mimo że we wstępie do tego rozdziału uwzględniono trzy rodzaje placówek muzealnych, to dalszą jego część autorka poświęciła wyłącznie muzeom uniwersyteckim. Oprócz tradycyjnych informacji odnoszących się do historii muzeów uniwersyteckich, autorka wyszła poza standardowe ramy przyjęte w publikacji *Muzea polskie* i zamieściła informacje dotyczące budżetu tych jednostek uniwersyteckich, ich zasobów kadrowych oraz infrastruktury. Zakończenie rozdziału ma formę postulatów dotyczących potencjału i kierunku rozwoju muzeów akademickich.

Kolejne dwa rozdziały książki *Muzea polskie* to „Muzea przyrodnicze” oraz „Muzea techniki w Polsce”. Z tych dwóch typów instytucji Dorota Folga-Januszewska jednak tylko muzea przyrodnicze uwzględnia w swojej klasyfikacji, uznając je za te, które wyspecjalizowały się w kolekcjonowaniu i udostępnianiu zbiorów z określonych dziedzin. Autorem pierwszego z wymienionych rozdziałów jest Krzysztof J. Jakubowski, drugiego zaś Jerzy Litwin. Każdy ze wspomnianych rozdziałów rozpoczynają historia i warunki, w jakich tworzył się dany typ instytucji. Muzea przyrodnicze powstały już w XVIII wieku, natomiast muzea techniki na ziemiach polskich rozwijały się dopiero w XX wieku, co zdaniem autora związane było z przemianami polityczno-ekonomicznymi w Polsce. W rozdziale dotyczącym muzeów przyrodniczych, zaraz po rysie historycznym, następuje prezentacja konkretnych przykładów placówek muzealnych o tym charakterze. Najważniejsze muzea tego typu znajdują się przede wszystkim w głównych krajowych ośrodkach akademickich: Krakowie, Warszawie czy Wrocławiu. Kolejne dwa podrozdziały zostały z kolei poświęcone regionalnym muzeom przyrodniczym oraz muzeom w parkach narodowych. Na zakończenie w podrozdziale „W poszukiwaniu nowych rozwiązań”, przywołany zostaje temat rosnącej popularności organizowania ekspozycji w rejonach zabytkowych obiektów górnictwa podziemnego. W ten sposób połączone zostają działania mające na celu ochronę zabytków techniki z zachowaniem walorów dziedzictwa przyrodniczego. W rozdziale omawiającym muzea techniki w Polsce znalazła się też egzemplifikacja placówek muzealnych re-

prezentatywnych dla tego typu instytucji. Niemalże każdy z wymienionych przykładów opatrzony został informacją o przedmiocie zainteresowań danej placówki. Obydwa rozdziały: „Muzea przyrodnicze” oraz „Muzea techniki w Polsce”, oprócz nieco podobnej struktury tekstu, łączą także rzetelnie dobrane i omówione przykłady placówek muzealnych.

Ostatnią częścią książki jest „Postscriptum” autorstwa D. Folgi-Januszewskiej. Zostały w nim uwzględnione muzea, których nie zamieszczono we właściwej treści publikacji. Na pierwszym miejscu wspomniano muzea – miejsca pamięci. Niezamieszczenie ich w formie osobnego rozdziału wydaje się uzasadnione, są to bowiem typy placówek, które wymagają specyficznego podejścia. Na gruncie polskiej muzeologii wciąż trwa dyskusja na temat tego, czy można te niezwykle miejsca pamięci traktować podobnie jak wszystkie inne muzea historyczne. Druga kategoria muzeów, która została ujęta w postscriptum, to muzea sztuki i muzea sztuki nowoczesnej. Autorka zwróciła uwagę na to, że w muzealnictwie polskim w XX wieku unikano tworzenia osobnych muzeów sztuki współczesnej. Zbiory takie pokazywano w obrębie przestrzeni innych muzeów. Sytuacja ta uległa zmianie dość późno, bo dopiero po 2000 roku, kiedy powstało kilka nowych muzeów sztuki współczesnej (np. we Wrocławiu, w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Toruniu). W ostatnim podrozdziale swojego tekstu D. Folga-Januszevska porusza kwestię nowych muzeów i inwestycji muzealnych w Polsce. Autorka słusznie zauważyła, że wirtualizacja wielu dziedzin życia, w tym i sfery kulturalnej, spowodowała, że muzea muszą objąć opieką nie tylko dziedzictwo materialne, ale i to niematerialne. Trafnie zaznaczyła też, że placówki muzealne stały się „mostami między życiem artystycznym, kulturalnym, naukowym a miejscami wypoczynku i handlu”.

Książka *Muzea polskie* na pewno nie powinna być traktowana jako publikacja naukowa. Do miana takiej zresztą nie pretenduje, sami redaktorzy określili ją jako album i kompendium wiedzy. Co do pierwszego stwierdzenia nie ma najmniejszych wątpliwości. Potwierdzają to oprawa graficzna, forma prezentacji tekstu oraz ilustracje. Co więcej, można uznać książkę za bardzo ambitny album. Jeden z redaktorów zauważył, że mamy tu w rzeczywistości do czynienia z esejami, a nie z artykułami naukowymi. Nie należy pomijać faktu, że teksty te mają dużą wartość merytoryczną i zawierają ważne refleksje metodologiczne, co rzadko zdarza się w przypadku publi-

kacji nastawionych bardziej na ilustrowanie zagadnienia, aniżeli jego opisywanie i wyjaśnienie. Niestety jednak nie można zgodzić się z twierdzeniem, że publikacja stanowi kompendium wiedzy z dziedziny, którą prezentuje. Uważam, że informacje w niej zawarte nadal pozostają zbyt zdawkowe, aby mogły pretendować do tego miana. Historia poszczególnych typów muzeów i opisane przykłady zostały rzetelnie przedstawione. Niemniej jednak brak jednoznacznie określonego systemu klasyfikacji i klucza doboru muzeów opisanych w książce nie sprzyja uporządkowaniu wiedzy czytelnika w zakresie tytułowych muzeów polskich. Zatem: album – owszem, kompendium – nie. Na uwagę zasługuje oryginalna forma wprowadzenia do albumu, czyli zapis rozmowy redaktorów publikacji, będących zresztą autorzytetami w obszarze wiedzy, jaką jest muzealnictwo. Niestety zdecydowanie zabrakło inicjatywy w planowaniu zakończenia książki, które ostatecznie przyjęło formę opisu kolejnych typów muzeów. Publikację czyta się łatwo i bez poczucia nadmiernego obciążenia natłokiem informacji. Przydałoby się jednak wprowadzenie większej spójności między poszczególnymi esejami, tak aby niektóre informacje (np. dotyczące kontrowersji związanych z podziałem muzeów na poszczególne typy, czy też tragicznymi dla muzeów skutkami II wojny światowej) nie były wielokrotnie powtarzane. Książka *Muzea polskie* jest godna polecenia jako bardzo estetycznie przygotowany album, który nie tylko cieszy oko dobrą jakością fotografiami, ale też zawiera sporo ważnych informacji dotyczących historii, rozwoju, warunków funkcjonowania, organizacji oraz zbiorów wybranych polskich muzeów.

Marta Kalisz-Zielińska